Nr. 166. Kraków, Niedziela 22 Lipca 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztow	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** ... Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Uzupełniające wybory do Sejmu.

Jasło, 18 lipca.

Wybór posła na Sejm krajowy w miejsce śp. ks. Buchwalda jeszcze nie rozpisany, komitet powiatowy nie powołany jeszcze do czynności — a już mamy urzędową kandydaturę po wszelkiej formie, już mamy silną za nią agitacyę. Jest to kandydatura Franciszka hr. M y c i e l s k i e g o. Starostwo — oczywiście nie z własnej inicyatywy, ale na skutek wyższej wskazówki ze Lwowa — rozpoczęło już agitacye, obrabia wójtów, wskazuje już teraz, kto ma w prawyborach przejść jako wyborca, słowem, przygotowuje rzeczy tak, żeby kandydatura p. Mycielskiego była zapewnioną, bez względu na komitet i na opinię wyborców. Troszkę jeszcze presyi silniejszej w ostatniej chwili i zwycięstwo pewne.

Zkąd taka gorliwa opieka rządu nad wyborami w naszym powiecie? Wszak nie zagraża tu żadna kandydatura, którą by można nazwać antikrajową czy anti-państwową, nie zagraża kandydatura np. moskalofilska, któraby rządowi dała pozór do czynnego wmięszania się — chociaż p o z ó r tylko, bo ostatecznie z taką kandydaturą sami dalibyśmy sobie rady. Więc co? Może się gotuje jaki najazd socyalistów na nasz powiat, celem zajęcia chociażby tego jednego krzesła poselskiego, ażeby w Sejmie powiedzieć: jestem! O żadnym takim zamiarze tu nie wiadomo, aniby on też nie znalazł pomyślnego dla siebie pola. Ostatecznie zatem dla agitacyi rządowej, już z wielką energią rozpoczętej, innego motywu znaleźć nie możemy prócz tego, że rząd chce stronnictwu, które mu i w Wiedniu i we Lwowie tak wielkie oddaje usługi, wywdzięczyć się wprowadzając znowu do Sejmu jednego z najwierniejszych tego stronnictwa członków. Rząd, który w Radzie państwa głosił zawsze, iż stoi po nad stronictwami, czy też pomiędzy niemi — u nas w kraju staje się rządem najściślej partyjnym, a przez tak gwałtowny udział w wyborczej akcyi wprost wszelką swobodę wyborów czyni iluzoryczną. I nieraz przychodzi na myśl, co raz jeden z niezależnych posłów w prywatnej pogadance powiedział pewnemu wysokiemu dygnitarzowi, że wobec takiego mięszania się rządu do wyborów lepiej byłoby, żeby Sejm składał się z 74 starostów z namiestnikiem na czele. Uniknęłoby się wtedy znacznych kosztów wyborów.

Ale jeżeli bezwarunkowo musimy się oświadczyć przeciw takiemu mięszaniu się władz rządowych do wyborów i prosić, aby nas samym sobie pozostawiono — to z drugiej strony zaprzeczyć trudno, że sami poniekąd dajemy powód do tego, iż akcya rządowa znajdując swobodne pole, tak się szeroko rozpościera. Mamy tu kilku ludzi, mających zaufanie ludności, niezależnych, do rządowego stronnictwa nie należących, ludzi przekonań szczerze postępowych, których wybór byłby nie tylko możliwym ale łatwym. Dla czego żaden z nich nie chce kandydować? dla czego zasłaniają się czy to brakiem czasu (dwa miesiące w roku!) czy innemi jakiemiś osobistemi względami, czy wreszcie bawią się w ową zbyteczną skromność, która jeżeli w wielu wypadkach jest nie na swojem miejscu, to tem bardziej tutaj, gdzie znowu nie jest tak bardzo trudną rzeczą wytrzymać porównanie ze współzawodnikiem, stawianym przez obóz rządowy. Mamy takich ludzi, którzy mogliby i powinni stawić czoło coraz wzrastającym pretensyom partyi ultrakonserwatywnej i ultrarządowej, pragnącej wszystko zagarnąć, wszystkie stanowiska poobsadzać swymi ludźmi, nie dopuścić nigdzie takich, co przed nimi karku nie zginają. Mamy w naszym powiecie takich ludzi i pomiędzy inteligencyą i wśród wiejskiego obywatelstwa — a w danym razie nie trudno byłoby o kandydata włościańskiego, któryby z pewnością wyborcom swoim, powiatowi i krajowi wstydu nie zrobił. Trzeba tylko wcześnie koło sprawy się zakręcić, osobiste względy na bok usunąć, zrobić może pewną ofiarę — a nie trudno byłoby przekonać rząd, a dać zarazem przykład całemu krajowi, że przy wyborach obejdziemy się bez opieki i doroślismy już do samodzielnego korzystania z naszych praw obywatelskich i konstytucyjnych. Rządowa agitacya przycichłaby — gdyby ujrzano, iż opinia publiczna wyraża się stanowczo i śmiało i że są obywatele, którzy praw swoich przestrzegać i swobodnego ich wykonywania bronić potrafią.

Tajemnica.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że Koło polskie w Berlinie uchwaliło utrzymać w tajemnicy tekst adresu swego do cesarza Fryderyka i odpowiedzi, jaką na adres otrzymało. Dziennikarstwo poznańskie słusznie oświadczyło się przeciw tej niepotrzebnej tajemniczości, a wskazywało zarazem, iż tajemnica ostatecznie utrzymać się nie da — a tem samem uchwalenie jej i niepotrzebnem było i niepolitycznem. *Kuryer Poznański* odsłania dziś częściowo tę tajemnicę — zamieszczając następujące informacye:

„Wiadomo, że Koło polskie obu Izb Sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego wysłało do cesarza Fryderyka adres, napisany wprawdzie w wyrazach dowodzących wielkiej uległości, ale obok tego kładących przycisk na nasze rozliczne utrapienia i doświadczenia, których od dawna doznajemy. — Był projekt, aby w adresie tym wystąpić z wyraźną prośbą o zniesienie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 września r. z. i o przywrócenie w szkołach elementarnych nauki języka polskiego — atoli po dłuższej dyskusyi od tego projektu odstąpiono.

„Na ten adres, który z natury swojej był i musiał być osnuty na tle uczuć lojalności względem nowego monarchy, nadeszła odpowiedź, i to na ręce pierwszego z podpisanych na tymże adresie posłów, członka Izby panów, hr. Ignacego Bnińskiego.

„Posłowie, zawiadomieni o tej odpowiedzi, zebrali się w Poznaniu i po długiej naradzie uchwalili, aby tej odpowiedzi nie publikować.

„I w dziennikach poznańskich i w korespondencyach do pism zakordonowych poobrabiano już ową kwestyę odpowiedzi na adres Koła polskiego z tylu stron rozmaitych, a zawsze z dodatkiem pewnych niedokładności i przekręcań; — rozbudzono do tyla ciekawość publiczną, że bodaj czy nie byłoby na czasie oświecić publiczność polską i powiedzieć raz wreszcie to, co posłom naszym odpowiedziano.

„Według naszej informacyi sprawdzić możemy zupełnie wiarogodnie i bez obawy przymieszki nieprawdy:

„1) że odpowiedź udzielona została nie przez cesarza i króla, lecz z jego polecenia przez ministerstwo stanu (Staatsministerium), w którego imieniu podpisał ją prezes tegoż ministerstwa, ks. Bismark.

„2) W odpowiedzi wyraża ministerstwo nasamprzód, iż z polecenia Jego królewskiej Mości ma posłom oświadczyć, iż Jego król. Mość nigdy nie wątpił o lojalności swych pruskich poddanych polskiej narodowości.

„3) Że atoli Jego królewska Mość cieszy się z tego, że i podpisani pod adresem posłowie wyrazili te uczucia lojalności, któremi przejęta jest przeważna większość ich współziomków.

„4) Dalej wyraża ministerstwo nadzieję, że w takiem rzeczy położeniu Polacy wdzięczni będą państwu pruskiemu za możność korzystania z dobrze urządzonych stosunków państwowych.

„5) Że posłowie brać będą udział w pracach sejmowych, zmierzających do podniesienia dobrobytu państwa.

„6) Wolno jest panu hr. Bnińskiemu o treści tej odpowiedzi zawiadomić współpodpisanych.

„Jesteśmy przekonani, że co do treści oddaliśmy wiernie odpowiedź ministerstwa stanu, a dodajemy, że powtarzając ją z pamięci, (gdyż tekstu przed sobą nie mamy), moglibyśmy chyba pominąć mniej znaczny i zapewne wcale niedoniosły jeden lub drugi szczegółik". (Porów. telegr.)

Podawszy w ten sposób treść odpowiedzi, *Kuryer* zapytuje: czy było jakie niebezpieczeństwo z jej ogłoszeniem połączone, czy zatem była potrzeba tajemnicy — i na zapytania te odpowiada przecząco, w czem się z nim najzupełniej zgadzamy.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 20 lipca.

(§) Złożenie generała br. Kuhna z komendy trzeciego korpusu armii ogłoszone odręcznem pismem cesarza, w którem cesarz uzasadnia dymisyę potrzebą gotowości armii, wymagającą zmiany w komendzie trzeciego korpusu, nie przestaje zajmować jak najżywiej opinii publicznej w obydwóch połowach monarchii, czego namacalnym dowodem jest okoliczność, że prawie wszystkie wiedeńskie i budapeszteńskie dzienniki w artykułach wstępnych zastanawiają się bardzo szczegółowo nad sprawą „niewytłumaczonej" dymisyi, podnosząc zgodnie, że generał br. K u h n jest obok arcyksięcia Albrechta najzdolniejszym wodzem austryackim, i że cała reorganizacya armii i jej „odrodzenie" jest jego zasługą. Otóż w tem sęk właśnie. Mówiono z razu o rzekomych dyferencyach pomiędzy br. K u h n e m a obecnym ministrem wojny br. B a u e r e m, które miały być powodem dymisyi. Tymczasem mamy powód na podstawie najwiarygodniejszej informacyi wątpić w prawdziwość tej pogłoski. Przyczyna bowiem czasowego złożenia br. Kuhna z komendy korpusu jest zupełnie innego rodzaju, mianowicie w żaden sposób nie może ona być tak tłumaczoną, jakoby pochodziła z niekorzystnego usposobienia najwyższych czynników armii dla br. Kuhna. Dymisya ta jest owszem pomimo swej formy wielkiem wyszczególnieniem dla jego osoby, ponieważ j e s t o n p r z e z n a c z o n y na jedną z najważniejszych posad wojskowych a złożenie go z komendy korpusu stoi istotnie w związku z dokonaniem organizacyi armii, która także na tem polega, że wszystkie wyższe stanowiska wojskowe, a więc i komendy korpusów muszą być definitywnie obsadzone w czasie pokoju, ażeby wszyscy piastujący wyższe posady w armii mieli czas obznajomić się dokładnie ze swymi podwładnymi i z wszystkiemi szczegółami swoich obowiązków w czasie pokoju na wypadek wojny. Otóż mając na uwadze, że generał br. Kuhn ma być powołanym na jedno z najwyższych stanowisk w armii, istotnie gotowość armii wymaga zmiany w komendzie trzeciego korpusu.

Co do przyszłego stopnia wojskowego br. Kuhna dowiadujemy się z najlepszego źródła, że generał ten ma zostać wojskowym doradcą cesarza, pozostając na razie — *„disponible"*, gdyż taka posada bywa aktywowaną tylko w razie wojny. Uważamy za obowiązek zwrócić uwagę, że powyższa informacya pochodzi z najlepszego źródła, i że jako zupełnie wiarygodna uważaną być może

Temi dniami krążyło po dziennikach doniesienie, że ministerstwo oświaty wypracowało projekt nowej ustawy o szkołach ludowych, który ma poruczać sejmom krajowym rozstrzygnięcie, czyli szkoły ludowe mają być wyznaniowe lub nie. Staraliśmy się i pod tym względem zasięgnąć wiadomości w miejscu kompetentnem. Otóż oświadczono nam tamże, że rząd na razie nie zamierza brać inicyatywy w sprawie szkół ludowych, zatem ministeryum oświaty nie wystąpi z odnośnem przedłożeniem rządowem w jesieni. Dążność jednakże i główna treść mylnie rządowi imputowanego projektu ustawy o szkołach ludowych odpowiada stanowisku, jakie w tej sprawie oddawna zajęły już stronnictwa autonomistyczne, mianowicie, żeby ustawodawstwo szkół ludowych oddanem było zupełnie sejmom. Dlatego można się spodziewać, że jeżeliby wniosek ks. L i e c h t e n s t e i n a odesłanym został do komisyi, w komisyi większość autonomiczna prawdopodobnie przedsięweźmie jego korekturę w tymże kierunku. Co do rządu — oświadczają nam na tem samem miejscu — tenże nie ma powodu oznaczać swego stanowiska w tej sprawie już teraz, kiedy nie jest w ogóle jeszcze wiadomem, czy wniosek ks. Liechtensteina będzie odesłanym do komisyi i jeżeliby się to stało, jakim tamże podlegnie zmianom.

Sprawy krajowe.

(Wybory uzupełniające).

Na dzień 3 września br. rozpisane są wybory uzupełniające do Sejmu z m a ł y c h p o s i a d ł o ś c i, z czterech okręgów wyborczych — a mianowicie: 1) Jasło-Brzostek-Frysztak — 2) Rudki-Komarno — 3) Śniatyn-Zabłotów — 4) Dembica-Pilzno.

Wybór z w i e l k i e j w ł a s n o ś c i przemyskiej rozpisany został na dzień 5 września.

Termin wyborów z miast Stanisławowa i Jarosławia jeszcze dotąd nie ogłoszony.

(Sprawozdanie o stanie spraw serwitutowych po koniec czerwca 1888 r.)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych, aż po koniec czerwca bieżącego roku zgłoszono 30.395 używalności, podlegających postępowaniu według ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 roku. Z tych zgłoszono 17 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Z wymienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca czerwca bież. roku 30.365 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów, nie oddanych ekwiwalentów, niezłożonych kapitałów wykupna i t. p. 53, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.312.

Z końcem czerwca bież. roku pozostało do załatwienia 30 używalności, z których jednak tylko 23 nie były jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 1-go wydano już orzeczenie przygotowawcze, a 6 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 25 używalności, a to w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 19 spraw, za wyrokami 2 sprawy; zaś w 4 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj używalności, obejmują sprawy ostatecznie załatwione:

17 o pobór drzewa opałowego,
2 o pobór grodziwa,
3 o prawo paszy, i
3 o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie po koniec czerwca b. r.
a) w pieniądzach, 1.207.822 złr. $9\frac{1}{2}$ cnt.
b) w gruncie 276.873 morg. 399 kw. sążni.
Ekwiwalenta gruntowe obejmują 161.501 morgów, 1300 kw. sążni,
lasu 115.381 morgów,
699 kw. sążni innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze powiaty, w następującym stosunku: Najwięcej, bo 4 sprawy zalegają w powiecie cieszanowskim, dalej trzy sprawy w powiecie przemyskim, po dwie sprawy w powiatach: Gorlice, Kamionka Strumiłowa, Lisko, Rawa, Sanok i Stanisławów; wreszcie po jednej w powiatach: Biała, Brzeżany, Dolina, Drohobycz, Husiatyn, Kołomyja, Limanowa, Stryj, Tarnopol, Złoczów i Żółkiew; we wszystkich zaś innych, wyżej nie wymienionych powiatach, nie ma żadnej niezałatwionej sprawy.

Z c. k. Namiestnictwa, jako komisyi krajowej dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Lwów, 20 lipca.

W dokończeniu i uzupełnieniu wczorajszego listu przesyłam wam dalsze wiadomości o pracach w sekcyach.

W sekcyi medycyny teoretycznej, oprócz już wymienionych, miał jeszcze odczyt prof. C z a p l i ń s k i: „O drogach, któremi tłuszcz i mydło z jelit dostają się do ogólnego obiegu". Praca ta została dokonaną wspólnie z A. Roznerem.

Sekcya medycyny wewnętrznej. Po przemówieniu dra Widmana, wybrani zostali: przewodniczący prof. dr. Baranowski z Warszawy, prof. dr. Korczyński z Krakowa, prof. dr. Meixner z Pragi, dr. Sokołowski z Warszawy; zastępcy dr. M. Rejchman z Warszawy, dr. T. Heryng, dr. Wygrzywalski z Warszawy, sekretarzami dr.

CHAM.

POWIEŚĆ WIEJSKA

przez

Elizę Orzeszkową.

21 (Ciąg dalszy.)

Rozweseliła się też i rozgadała:

— Ot, zaraz tobie i ogień będzie, i wieczerza, i ciepło zrobi się w chacie. A jest u ciebie słonina? Zacierki ze słoniną zgotuję, czy co? bo jak *bulbę* obierać zacznę, to i do północka głodny zostaniesz. A z zacierką krótka robota. Potem posiedzim sobie, pogadamy, a kiedy chcesz to i przenocuję sobie tutaj.... Zawszeż nie taki sam będziesz, jak ten wilk... choć dawniej i przyzwyczajony był do tego, ale już odwykł.... Oho! czy ja takich rzeczy nie wiem i nie znam? Ja wszystko wiem i znam. Kiedy *mój* umarł, to takie mnie bóle pod sercem zdejmowały, że gdybym na minutkę sama została, to tak ot, zdaje się, że już skonam, że już i po mnie będzie. Ale nie było kiedy samej zostawać... dzieci skonać nie dały. . dzieci pilnowałam i *podhrudnik* piłam. Ja i tobie *podhrudniku* przyniosę, bo w zgryzocie wiadomo okrutne bóle pod sercem przystępują, a jak tego ziela napijesz się, zaraz opadną i lżej się stanie... Jutro, jak świt, znów tobie ogień rozniecę i *duchem* do swoich polecę... Oho! jeszcze ja, chwała Bogu, dwom chatom i dwom gospodarstwom dam radę. Siła *je* i ochota *je*.... Czemu nie? Dobremu człowiekowi w zgryzocie pomocą stanąć... czy to mała rzecz? Pan Bóg za to grzechy odpuści, a ty, Pauluczku, kiedy odwdzięczyć się zechcesz, to czasem troszkę ryb nam przyniesiesz.. Tadeusz i Hanula za rybką przepadają, strach, jak szelmeczki maleńkie za nią przepadają, więcej jeszcze niż za cukrem albo *obarankami*.... A jeżeli nie zechcesz przynosić, to z Bogiem i nie przynoś sobie... Wszystko jedno... bylebym ja ciebie od tej paskudnej choroby wyleczyła. Ej, wyleczę! czemu nie wyleczę? Nie takie ja choroby widziała i leczyła...

Widocznie pomiędzy zgryzotą a chorobą wyraźnej granicy nie dostrzegała i pierwsza lżejszą się jej wydawała od drugiej, bo nietylko coraz głośniej i coraz prędzej mówić zaczęła, ale przy wspomnieniu o maleńkich szelmeczkach: Tadeuszu i Hanulce, wesoło sobie zachychotała. Przytem, do płonącej trzaski przytknąwszy drugą, trzecią i czwartą, cały już pęk płomiennych języków w pusty otwór pieca rzucić już miała, gdy nagle uczuła się silnie za rękę pochwyconą

— Nie zapalajcie ognia! Jeżeli Boga kochacie, nie zapalajcie! — nad głową jej przemówił głos, tak dojmującem cierpieniem zdjęty, jaki nieraz, nieraz w długiem swem życiu słyszała u tych, którzy zaraz umierać mieli. Strach ją zdjął, obejrzała się szybko.

— Czemu? — zapytała i z otwartemi usty, z pękiem palących się trzasek w ręku w pochyloną nad nią twarz Pawła oczy wlepiła.

— Aaaa! — zadziwiła się. — *Sfichsował! dalbóg, sfichsował!* do czego ty teraz podobny? Żeby sam siebie zobaczył, toby przeląkł się!

Cała rzecz w tem jednak była, że czoło Pawła zbiegło się w dwa grube fałdy, usta jego były wykrzywione, a pod wzniesionemi brwiami oczy bez blasku i bez ruchu spoglądały gdzieś daleko za te ściany w daleki świat.

— Nie zapalajcie ognia, — powtórzył, — zmiłujcie się, nie zapalajcie!...

Wpół z przestrachem, wpół z gniewem zapytała znowu:

— Czemu?

— Już nie pytajcie się, bądźcie łaskawi, tylko nie zapalajcie...

A potem z ciężkim nad sobą samym przymusem dodał:

— Mnież wydało się, że to ona przed piecem stoi i ogień roznieca...

Zapalone trzaski z rąk Awdoci wyrwał, na glinianą podłogę rzucił, stopami zagasił. Ciemność znowu izbę zaległa, a wśród niej przez długą chwilę rysowała się ciemniejsza od niej postać stojącej przed piecem Awdoci. Długo, milcząc i nieruchomie, zapewne z palcami do policzków przyłożonemi, stała. Zawsze palce do policzków przykładała, gdy namyślała się lub dziwiła. Widać choroba Pawła cięższą była, niż przypuszczała wtedy, gdy głośno sobie, jak gdyby nic ważnego nie stało się, gadać i nawet chychotać zaczęła. Widać, że jemu stało się coś ważnego. Widać, że jemu *zrobione* i trzeba będzie jutro *kopytniku* mu zgotować, bo *kopytnik* od *zrobionego* najlepszy. Ale tymczasem żal nad kumem i ciekawość: jak też to wszystko stało się, i co on teraz w głowie ma, tak ją paliły, że ledwie język utrzymać w sobie mogła, tyle na nim i zapytań, i pocieszenia, i wszelkiego innego gadania miała. Do siedzącego na ławie podeszła. Cicho, powoli podeszła i cicho też, tak jak przy chorym, zaszeptała:

— A Maksym o niej wiadomość z miasta przywiózł.

Pawła, pod ścianą siedzącego, wcale w ciemności widać nie było. Z ciemności tej niewidzialny, tonem niezłomnego oporu odpowiedział:

— Mnie nijakiej wiadomości o niej nietrzeba. Do swojej familii poszła, z mojem pozwoleniem poszła...

Wtedy Awdocia usiadła na drugiej ławie, naprzeciw okna stojącej i powoli, tym razem rozważnie szeptać zaczęła:

— Czy ty, Pauluk, sam siebie durzysz, czy ludzi okpiwać chcesz? Na co takie gadanie przydało się, kiedy wszyscy wiedzą, że ona do nijakiej familii nie poszła, ale od ciebie w świat uciekła. Z lokajem tych panów, co latem w pałacu mieszkali, uciekła. Jaż sama nie raz i nie dwa razy widziała, jak ona do pałacu biegała, a kiedy pobiedz nie mogła, to tę szelmę, Marcelę, z różnem gadaniem posyłała. Ja i tego lokaja nie raz, nie dwa widziałam, kiedy sobie nad rzeką chodził, a tego wypatrywał, żeby ona z góry zbiegła. Z blizkości nawet jego widziałam. W czarnym surducie z kręconemi włosami chodził, i czemściś takiem od niego śmierdziało, że ni to jełkie sadło, ni to *bahon*, w lesie rosnący, ni to *błoszczytnik*, wszelakie plugastwo trujący... za nic nie poznasz, ale cościć bardzo śmierdziało. Marcela gadała, że to *parfumy* i *pamady... czort jeho znaje!...* A ta, ot, i zaczęła przepadać za nim. Paniczem go przed Marcelą nazywała. Dość już, mówi, ja na chamów napatrzyła się; panicza chcę. *Nadio* jej, słyszę, te *parfumy* podobały się. Raz w pałacu, wiadomo, w kuchni, tańce sobie zrobili i ona na te tańce poleciała. A ty wtedy cały tydzień na rzece był, ryby łapał i do miasta woził. Z tych tańców jak *sfichsowana* przyleciała i jeszcze sama jedna po chacie tańczyła. „Oj, Marcelka (mówi), jaki on śliczny! jak ślicznie tańczy i jakie u niego słodkie mówienie". A potem, kiedy *te* panowie nazad do miasta wybierali się, cościć pierwej posmutniała, a potem znów poweselała i Marceli powiedziała, że on ją namawia, żeby do miasta wróciła się i znów tam w służbę poszła, a on będzie do niej codzień przychodzić i jak tylko można, to na spacer i na tańce ją poprowadzi. „Polecę (mówi), dalibóg, polecę! Czy to ja w niewolę zaprzedała się? Czy za życia w mogiłkę mnie pogrzebali? Czy mnie świat niemiły? Polecę!..." I poleciała! *Kab* jej dobra nie było, łajdaczce takiej! A ty „familię" wymyślił! Do familii i do familii poszła! Myślisz, że ludzi *zdurzysz*, a sam *durny! Tut* i dziecko wszelakie wie, jaka to familia...

Umilkła i zapewne z chciwą ciekawością oczekiwała, co też on teraz jej powie, kiedy już przekonał się, że ona o wszystkiem wie i wszyscy wiedzą. Pewnie Frankę przeklinać zacznie i na swoją własną głupotę narzekać, że z *taką* ożenił się, a byleby tylko przeklinać i narzekać zaczął, to już i zgryzota prędzej z niego wyjdzie. Czekała jednak długo; Paweł nie odpowiadał i po kilku dopiero minutach w grubej ciemności głos przyciszony, ochrypły, wymówił:

— A przysięgała!

W dwóch tych wyrazach zabrzmiało niezmierne, bezdenne zdziwienie. Awdocia z równem prawie zdziwieniem aż krzyknęła:

— Czyż ty doprawdy teraz dopiero odemnie dowiedział się?

Daremnie jednak tym razem na odpowiedź czekała; Paweł milczał. Więc znowu mówić zaczęła. Opowiedziała, że wczoraj syn jej, Maksym, na targ niedzielny szesnastkę owsa i pół kopy jaj woził, a pod wieczór, z rynku zjechawszy, na ulicy Frankę spotkał. Z kawalerem jakimś, pewnie z tym samym lokajem, pod rękę szła, a czerwone *stużki* aż biły od niej, tyle ich na siebie nakładła. Maksyma zobaczyła i głową jemu na powitanie kiwnęła. „Jak się masz, Maksymku, (mówi), kłaniaj się tam wszystkim odemnie i powiedz, żeby do mnie na Berdyczów drobnemi literami pisali", mówi. Zęby wyszczerzyła i podskakując, poszła sobie ze swoim kawalerem razem. Maksym obejrzawszy się za nią, tylko plunął. „Oj, mameczko, (mówi), taka mnie ochota brała batem po plecach ją ściągnąć, że ledwie garść przy sobie utrzymałem... ale bałem się (mówi), boby do policyi zaprowadzili..."

Znowu przestała mówić, do najwyższego stopnia ciekawa, jakie wrażenie sprawi na Pawle wiadomość Maksyma. Teraz to już pewnie przeklinać i ostatniemi słowami łajać ją zacznie. Ale Paweł milczał długo, aż znowu głosem człowieka, z bezdennej topieli zdziwienia odzywającego się, przemówił:

— A przysięgała!

(C. d. n.)

Pisek ze Lwowa, doc. dr. Gluziński z Krakowa (nieobecny). dr. Czyrniański ze Lwowa.

Prelegent dr. med. Alfred Sokołowski, ordyn. chorób piersiowych i gardlanych w szpitalu św. Ducha w Warszawie, mówił „O wyleczalności i leczeniu t. zw. suchot krtaniowych“.

Sekcya ginekologiczno-położnicza. O godzinie 9 rano zagaił posiedzenie dr. Stroynowski.

Na przewodniczących sekcyi wybrano prof. dra Madurowicza, dra Kondratowicza, prof. dra Czyżewicza, na zastępców drów Neugebauera, Marsa i Hilarego Schramma, a na sekretarzy doktorów Tyrchowskiego. Brauna i Sielskiego.

Dr. Neugebauer wygłosił odczyt demonstracyjny „*Spondylo-listesis et Spondylo-lyrema*“, z dziedziny akuszeryi, mianowicie o kręgozmyku, poczem dr. Stroynowski: „O zastosowaniu przy wypadnięciu całkowitem macicy według metody Thure-Brandta“.

Prelegent podał sprawozdanie z dwóch przypadków wyleczonych przez siebie i pokazał wraz z dr. Festenburgiem na osobie dotkniętej tą chorobą wszystkie rękoczyny. W dyskusyi zabierał głos dr. Guliński z Warszawy.

Sekcya VI weterynaryjna. Po zagajeniu i powitaniu przez p. Kubickiego. wybrano: na przewodniczących: prof. dra P. Seifmana, prof. dra A. Barańskiego i dra A. Walentowicza; na zastępców tychże: pp. Al Litticha, profesora dra Szpilmana i J. Kubickiego, a pp. Harasimowicza. J. Smoluchowskiego i L. Timoftiewicza na sekretarzy.

Pracę p. Piotra Boczkowskiego, lekarza weterynaryjnego z Radzymina: „O szczepieniu ochronnem przeciw księgosuszowi, wykonywanem w Rosyi. oraz w Królestwie Polskiem“, odczytał p. Kubicki z powodu nieobecności prelegenta.

Dr. Walentowicz mówił: „O powstawaniu, szerzeniu się i szczepieniu zarazy płucnej u bydła“.

W dyskusyi zabierali głos pp. Littich, Kubicki, Kretowicz, Popiel i Barański.

Następnie prof. dr. Seifman mówił: „O wpływie perlicy u bydła rogatego na powstawanie i rozszerzanie się gruźlicy u ludzi“.

Sekcya fizyczno-matematyczno-meteorologiczna zagajoną została przez prof. Staneckiego. Wybrani zostali: prezesi pp. W. Zajączkowski, Wł. Gosiewski, A. Witkowski, zastępcy pp. Wł. Natanson, S. Dikstein, Fr. Tomaszewski; sekretarze pp. J. Boguski, K. Olearski, J. Zakrzewski.

Sekcya III. Chemiczno-farmaceutyczna. Obecnych członków 40. Prof. B. Radziszewski imieniem Wydziału gospodarczego powitał obecnych i imieniem tegoż Wydziału zaproponował następujące ukonstytuowanie sekcyi, które przez obecnych przyjętem zostało. Prezesi: Pp. Br. Żnatowicz (Warszawa); F. Gralewski (Kraków) i prof. E. Bandrowski (Kraków). Wiceprezesi: Pp. Szymański (Poznań); J. Schramm (Lwów) i Br. Lachowicz (Lwów). Sekretarze: Pp. M. Flaum (Warszawa), S. Niementowski (Lwów) i A. Siedlecki (Kraków).

Prof. E. Bandrowski wygłosił odczyt pt. „O azotenylenach i chinonimidach“.

Następnie zdał sprawę z pracy wykonanej przez p. Stanisława Alberskiego, assystenta chemii w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

W dalszym ciągu głos zabrał p. M. Dobrowolski z Krakowa i wypowiedział odczyt p. t. „Rzut oka na ważniejsze lekowzory Europy i Ameryki“. Nad odczytem tym wywiązała się krótka dyskusya, w której udział wzięli pp. J. Pieper i M. Zahradnik.

Prof. H. Schramm mówił następnie: „O przekształceniu budowy drobin podczas syntez, wykonywanych za pomocą chlorku glinowego“.

Na propozycyę prof. Pawlewskiego sekcya postanowiła odpowiedzieć telegraficznem podziękowaniem prof. B. Raymanowi, docentowi politechniki w Pradze, za życzenia przesłane sekcyi chemicznej. W dalszym ciągu zgłosili odczyty: Pp. prof. Pawlewski „O tyjofenie, oraz o kilku nowych przyrządach swego pomysłu i prof. Freud: „O butylenach“.

Sekcya przyrodnicza (zoologia, botanika, mineralogia, geologia i geografia) i przyrodniczo-dydaktyczna. Zagaił posiedzenie prof. dr. B. Dybowski.

Wybrani zostali: Dla działu zoologii: Przewodniczący dr. Józef Nussbaum z Warszawy; zastępca Józef Natanson z Warszawy; sekretarz dr. Ignacy Petelenz. — Dla działu botaniki: Przewodniczący prof. Leon Nowakowski z Lublina; zastępca dyr. Władysław Boberski z Tarnopola; sekretarz dr. Józef Olesków. — Dla działu mineralogii, geologii i geografii: Przewodniczący dr. Władysław Szajnocha z Krakowa; zastępca Kontkiewicz z Warszawy; sekretarz prof. Maryan Łomnicki. — Dla działu dydaktyki i pedagogii; Przewodniczący Samuel Dickstein z Warszawy: zastępca dyr. Lubomęski z Dublan; sekretarz prof. Leopold Wajgel. — Zaczęto od działu botaniki. Prof. dr. E. Godlewski mówił: „O ujemnym hydrotropizmie pędów“.

W dyskusyi zabierali głos pp. prof. Ciesielski i prof. dr. Nowakowski.

Dr. A. Prażmowski z Czernichowa odczytał rzecz: „O brodawkach korzeniowych u motylkowatych“.

W dyskusyi zabierał głos dr. Nowakowski.

W dziale zoologii mówił prof. dr. B. Dybowski: „O historyi powstawania zębów złożonych u zwierząt ssących“.

W dyskusyi zabierał głos prof. dr. Wajgiel.

W dziale geologii prof. dr. Szajnocha mówił: „O skamielinach, zebranych przez dr. Zubera w południowej Ameryce“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 lipca.

W innem miejscu podajemy termina wyborów uzupełniających do Sejmu, które zostały już ogłoszone. Z terminów tych wnosić można, że Sejm się nie zbierze przed dniem 6 września — skoro wybory są na 3 i 5 września rozpisane. Ze Lwowa donoszą nam, że podczas ankiety propinacyjnej miał namiestnik Zaleski prywatnie oświadczyć, że nie jest jeszcze wykluczonem zwołanie Sejmu dopiero na grudzień. Odniesiono z tego wrażenie, jakoby namiestnictwu nawet pożądanem było takie odroczenie terminu, a to właśnie ze względu na sprawę propinacyjną, wymagającą dłuższego przygotowania. Nam się zdaje, że sprawa ta może być do września dostatecznie przygotowaną — zwłaszcza gdy cyfrowe podstawy są bardzo dobre i gotowe w orzeczeniach propinacyjnych, przez krajową komisyę wydanych, tudzież w fasyach podatkowych. Może przeto rząd do września przygotować projekt — przez co uniknęłoby się zwołania Sejmu znowu w niedogodnej świątecznej porze.

Zwracamy uwagę czytelników na dzisiejszą korespondencyę wiedeńską, zawierającą ciekawe wiadomości z powodu dymisyi generała Kuhna. Wiedeńskie dzienniki donoszą w tej sprawie, że dymisya ta jest tylko pierwszym krokiem do większych zmian w wyższych komendach. Zbliżający się wielki awans w armii nastąpi w trzech seryach: pierwsza dnia 18 sierpnia, w dzień urodzin cesarza, — druga w zwykłym terminie listopadowym, — trzecia zaś dnia 2 grudnia, w 40 rocznicę wstąpienia cesarza na tron. Awans ten ma nie tylko pokryć normalny ubytek, tudzież służyć do wykonania uchwalonych przez delegacye uzupełnień i nowych formacyj, ale ma zarazem służyć jako objaw łaski cesarskiej dla armii z powodu jubileuszu cesarskiego, i rozciągać się na najwyższe nawet stanowiska wojskowe. Oprócz zmiany w komendzie korpusu w Gracu, ma jeszcze nastąpić zmiana w trzech, czy czterech korpusach.

Hlas Naroda donosi, że uchwalona w ostatniej sesyi Sejmu czeskiego ustawa budownicza dla gmin wiejskich nie otrzymała sankcyi z powodu, iż mimo przedstawień ze strony reprezentanta rządu zamieszczono w ustawie postanowienie. mocą którego Wydziałom powiatowym przyznano władzę czuwania nad wykonaniem postanowień ustawy budowniczej. *Hlas* dodaje ze swej strony uwagę, że idzie tu o ważną zasadniczą kwestyę i że autonomiczna większość Sejmu czeskiego nie zrzeknie się swych przekonań na rzecz rządu.

St. Petersb. Wied. piszą z powodu zjazdu dwóch cesarzy:

„Większość pism wpływowych nie łudzi się, aby ta podróż i to spotkanie wydać miały jakieś realne rezultaty w najbliższej przyszłości. Nie należy zapominać, mówią owe gazety, a w ich liczbie i *Nord*, iż Rosya nie zgodzi się na żadne ustępstwa w Bułgaryi. Polityka Rosyi surowo domaga się zaprowadzenia takich form rządu i zwyczajów, jakie zapewnił traktat berliński i dla tego wszelkie pośrednictwo pokojowe Niemiec ograniczyć się może do wywarcia presyi na Wiedeń i Rzym. Ale zachodzi pytanie kiedy i jak uda się gabinetowi berlińskiemu spełnić to niełatwe zadanie. Dla tego też wszelkie optymistyczne przypuszczenia są przedwczesne i całą korzyść spotkania należy oceniać według słów *Koeln. Ztg*: „spotkanie wzmocni stosunki przyjazne między mocarstwami i ułatwi dopięcie porozuminń w razie, gdyby się znalazły jakie kwestye sporne“.

Izba poselska we Francyi odroczyła się do późnej jesieni. Przez lato i część jesieni rząd będzie miał spokój o tyle, iż nie będzie się obawiał co dzień nowego wotum nieufności. Początek ostatniej sesyi od Wielkiej Nocy był dla gabinetu bardzo groźny; stronnictwo oportunistyczne bowiem odniosło zwycięstwo przy wyborze komisyi budżetowej i wystąpiło niechętnie przeciw ministrowi skarbu. Skutkiem solidaryzowania się całego gabinetu mógł runąć cały gabinet, ale dotąd jakoś zapobieżono temu.

W tymże okresie parlamentarnym wzmógł się bulanżyzm i okazał ostatecznie barwę polityczną. Ile z różnych może zbyt częstych enuncyacyj samego Boulangera wnosić należy, dążenie skierowane jest do rozwiązania Izby i do rewizyi konstytucyi w interesie rzeczypospolitej, — ale ponieważ Boulanger sam stoi dotąd głównie poparciem ze strony bonapartystów, ci zaś dążą również do tego samego zrewidowania kostytucyi, aby przez nią dojść do cezaryzmu bonapartystowskiego. więc trudno rozstrzygnąć, czy Boulanger jest świadomem, czy nieświadomem narzędziem ks Wiktora Bonapartego, — a więc czy szczerze chociaż po doktrynersku i bałamutnie myśli o rzeczypospolitej, czy marzy o własnej dyktaturze, czy wreszcie gotówby był władzę osiągniętą oddać pretendentowi bonapartystów.

Ale gwiazda powodzenia, która Boulangerowi zaczęła coraz jaśniej przyświecać. zbladła znowu od chwili bardzo niezręcznego i oburzającego ostatniego wystąpienia w Izbie, — a następnie skutkiem niefortunnego pojedynku, gdy tymczasem rząd przez spokojny obchód uroczystości narodowej dnia 14 i 15 b. m. zyskał nową siłę w opinii publicznej, zwłaszcza odkąd nawet silne stronnictwo oportunistów przez usta Ferry'ego przyrzekło mu poparcie w walce przeciw cezaryzmowi.

Bój między cezaryzmem czy bulanżyzmem, a republiką będzie się toczyć jeszcze kilka razy w czasie teraźniejszej pauzy parlamentarnej przy kilku uzupełniających czy ściślejszych wyborach, ale epizody tego boju nie wywrą wielkiego wpływu.

Do takiego boju przyjdzie najpierw przy wyborze w departamencie Ardèche jutro dnia 22 b. m. Boulanger wysłał tam nową odezwę, w której się tłumaczy, dlaczego nie może przybyć osobiście jako kandydat. Ks. Wiktor Bonaparte zostawił swoim zwolennikom swobodę głosowania za Boulangerem lub za kim innym, przyjaciele Boulangera zaś udali się na miejsce dla osobistego poparcia jego wyboru. Ale i przeciwnicy udali się tam także, aby poprzeć kandydata republikańskiego a wyborowi Boulangera przeszkodzić

W sąsiednim departamencie Isère bawił właśnie prezydent rzeczypospolitej Carnot, a przybył tam także prezes gabinetu Floquet. Dziś zwidzą obaj także część departamentu Ardèche, a wizyta taka nie będzie bez skutku na jutrzejsze wybory.

W piątek w Chambéry, stolicy sąsiedniego departamentu Savoie, który dopiero w r. 1866 został do Francyi przyłączony, odbył się na cześć prezydenta Carnota bankiet, dany przez municypium miasta, na którym mer wzniósł toast podnosząc gorący patryotyzm Sabaudyi i zaręczając. że jakkolwiek Sabaudczycy weszli ostatni w skład rodziny francuskiej, to jednak Francya nie ma synów bardziej jej oddanych.

Prezydent Carnot odpowiedział, iż przyjęcie, jakiego doznał, dowodzi, że istnieje tylko jedna niepodzielna Francya.

We Włoszech Izba poselska została dnia 19 odroczoną, ukończywszy rozprawy nad ważną ustawą o reformie administracyi komunalnej i prowincyonalnej. Przy ostatniem tajnem głosowaniu za ustawą oświadczyło się 269 głosów, przeciw 97. Rezultat taki wywołał wielkie zadowolenie.

Na tejże sesyi prezydent gabinetu Crispi odpowiadając na interpelacyę p. Chiali rzekł, że w Abessynii zaszły istotnie bardzo ważne zmiany, że jedyny syn negusa umarł otruty, że potęga sudańskich derwiszów rośnie, że skutkiem tego poprawiły się dla Włoch warunki nowych układów, które będą wkrótce rozpoczęte i doprowadzą może do praktycznego i zaszczytnego końca.

W sprawie zanzibarskiej zaś Włochy są w porozumieniu z Niemcami i Anglią, dlatego można się spodziewać, że spór. wynikły z ubliżenia królowi włoskiemu, zostanie godnie i szybko załatwiony.

Dzienniki klerykalne w Rzymie zaprzeczają wieści rozgłoszonej, jakoby kardynał Rampolla wysłał był przez nuncyuszów notę do rządów w sprawie podróży cesarza niemieckiego do Rzymu.

W Hiszpanii, szczególnie w miastach portowych nad morzem Śródziemnem wybuchło wielkie niezadowolenie z nowej ustawy o wyższem opodatkowaniu spirytusu. To niezadowolenie szerzy się i w głębi kraju. Według ostatnich wiadomości pretendent Don Carlos chce korzystać z tej sposobności i ogłosił odezwę, w której mówi, iż naród hiszpański zniecierpliwiony dotychczasowemi rządami dąży do zmiany, że się zbliża chwila, kiedy on za broń chwyci.

Niedawno temu rozpisywano się nad tem, że jest plan połączenia i pogodzenia obu linij współzawodniczących przez ożenienie syna Don Carlosa z jedną z księżniczek linii, która teraz zasiada na tronie. O takiem połączeniu mówiono dlatego, że teraźniejszy król-dziecię jest bardzo wątły i że trudno się spodziewać, by dożył pełnoletności. Zdaje się, że stan jego zdrowia i siły nie musi być tak zły, jeżeli Don Carlos znowu się niecierpliwi w tęsknocie za koroną.

Rząd bułgarski — jak wiadomo — zajął linię Wakarel-Belowa i urządził na niej ruch, jaki się urządzić dało. Rząd turecki zaprotestował przeciw temu, jednak protest ten nie będzie miał żadnych dalszych skutków, a towarzystwo, które posiada eksploatacyę linii dalszej przez Adryanopol ku Konstantynopolowi, licząc się z faktycznym stanem rzeczy, posunęło się ku Belowie i nawiązało przez to bezpośrednią komunikacyę.

Królowa Natalia jak w Wiedniu, tak i w Paryżu nie zabawiła długo i udała się na Haagę do kąpieli morskich w Scheweningen. W Paryżu — jak z naciskiem podnoszą — poseł serbski nie przedstawił się jej wcale, jakby ją zupełnie ignorował.

O sprawie rozwodowej dochodzą z Belgradu wieści bardzo różne: jedne mówią, że synod biskupi uznał się kompetentnym w pierwszej linii i że wkrótce wyda orzeczenie; — inne, że kompetencya synodu jest zakwestyonowaną, że przeto sprawa ma być rozpatrywaną najpierw w konsystorzu dyecezalnym.

Kronika.

Kraków, 21 lipca.

W kaplicy cmentarnej odprawiono dziś, jako w drugą rocznicę śmierci, mszę żałobną za duszę ś. p. Karoliny Wejglowej, żony b. prezydenta miasta.

Prezydent dr. Szlachtowski dziś rano wyjechał na urlop.

P. Nowicki, rodak nasz, zamieszkały w Paryżu, zrobił nadzwyczaj ważny wynalazek, który w rozmaitych gałęziach przemysłu doniosłe za sobą pociągnie zmiany. Wynalazł rodzaj sztucznie w drodze chemicznej wyrabianej masy, przeźroczystej jak szkło, a nadzwyczaj giętkiej i elastycznej, a bynajmniej nie kruchej, w wodzie zaś nierozpuszczalnej Błony z tej masy w kształcie szyb szklanych wyrabiane, wybornie zastępują klisze fotograficzne i to pierwsze na teraz zastosowanie wynalazku. Widzieliśmy jednak przywiezioną do Krakowa z tej masy szklankę, która się dała miąć w wszelki możliwy sposób, tak jak ćwiartka papieru, z którejby kto chciał ugnieść kulę, lub też składać we dwoje i przechować między kartkami książki, a następnie rozprostowana, zmieniała się w szklankę przeźroczystą, bez najmniejszego pęknięcia i rysu. Masa posiada lekki zapach smółki.

P. Stanisław Lewandowski, artysta-rzeźbiarz, jak donosi lwowskie *Dilo*, zawarł 16 b. m kontrakt z komitetem budowy pomnika dla ś. p. Włodzimierza Barwińskiego, na postawienie tegoż pomnika na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, do d. 1 października roku przyszłego. *Dilo* zamieszcza opis szkicu na pomnik i wyraża zadowolenie, iż praca powierzoną została artyście, który zdobył sobie już za prace kilka złotych medali.

Z uniwersytetu. P. Stanisław de Lubraniec Godziemba Dąmbski, rodem z Rudny w Galicyi, otrzymał dziś na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

W parku krakowskim jutro w niedzielę odbędzie się nadzwyczajny koncert muzyki wojskowej 20 pułku Program ułożony z najcelniejszych utworów polskich kompozytorów, jak również i najnowszych tańców. O godzinie 6 rozpocznie się przedstawienie prestidigitatorskie znanego polskiego magika A. Siedleckiego z programem nowym a wesołym. O godz. 7 puszczone będą olbrzymie balony różno kolorowe.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę, jeżeli sprzyjać będzie pogoda, odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p Hocka.

Zmarli. Bogumiła z Mirosławskich Schwanitz Szwantowska, obywatelka m. Krakowa, zmarła wczoraj w 59 roku życia.

Ks. Władysław Gawroński, wikaryusz w Krzeszowicach, zmarł onegdaj w 57 roku życia.

Zapiski policyjne. We czwartek po południu spadł na bruk z rusztowania budowy domu Wortsmana przy ulicy Wawrzyńca na Kazimierzu trzynastoletni chłopak Jan Galiszkiewicz, którego mocno potłuczonego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Frymet Pacanower, służącę z Krakowa, lat 30 liczącą, odstawiono do sądu powiatowego w Podgórzu, z powodu iż wrzuciła swą sześciomiesięczną córkę do piwnicy pod Nr. 189 w Podgórzu, skąd dziecko zupełnie wynędzniałe wydobyto.

P Franciszek Onufry Sasowski, rybak, wydobył z Wisły zwłoki Sary Wildstower, pochodzącej z Krakowa, która z nędzy i rozpaczy utopiła się w Wiśle około mostu kolejowego na Podgórzu. Wildstowerową wyrzucono z mieszkania w Podgórzu z czworgiem dzieci, ponieważ nie miała czem czynszu zapłacić.

Lwów, 20 lipca. (Koresp. *N Reformy*). Około godziny 8 wieczorem w piwnicy handlu farb Alojzego Hübnera na ulicy Karola Ludwika, gdzie znajdowały się obfite materyały palne, jak benzyna, terpentyna itp. powstał pożar, którego ofiarą stało się 11 ludzi. Wziąwszy z sobą latarkę udali się do piwnicy magazynier handlu Edmund Zimmer z parobkiem Antonim Tkaczem, i nie zaparłszy za sobą drzwi od dziedzińca, przelewali tam terpentynę z beczki. Czy to skutkiem przewrócenia gorejącego światła, czy też nienależytego oszklenia latarni, ogień zetknął się z zapalnym płynem, który eksplodował, rozsadzając beczkę. Na huk podziemny, jaki się nagle rozległ, zbiegło się kilku mieszkańców domu na podwórze i tam przedstawił się okropny widok. Z przeraźliwym krzykiem wybiegli po schodach obaj nieszczęśliwi opaleni, rzucając rękoma i tłumiąc płonące na sobie miejscami ubranie. Pospieszono im natychmiast z ratunkiem, oblano oliwą i w stanie omdlenia odwieziono do szpitala. Telefonem zawiadomiona ze sklepu straż pożarna przybyła z naczelnikami pp. Hryniewiczem i Praunem na miejsce. Ponieważ drzwiami piwnicznemi wydobywał się dym gryzący, przeto weszło tam kilku strażaków pod komendą nadpompiera Karpiela, celem gaszenia ognia. Przyłączyli się do nich subjekci Jakób Korkes, Teofil Klug i stróż domu Jan Luksander, a kominiarze wzięli ze sobą dwie oszklone latarnie. Nie minęło minuty, a wybuch nastąpił ponownie wyrzucając słup płomieni aż pod ganek piętrowy na podwórzu. Śród ognia i kłębów dymu wyskakiwali strażacy jeden po drugim, osmoleni i poparzeni na twarzy, padając na bruk. Z rozkazu naczelnika odwieziono strażaków najpierw na strażnicę w ratuszu, gdzie ich opatrzyli lekarze dr. Barącz następnie lekarz miejski dr. Krobicki. Niebezpiecznie oparzonych nadpompiera Karpiela, pompiera Jana Nędzę i kominiarza Leona Batia odstawiono do szpitala; pozostali zaś w domowej kuracyi strażacy Józef Górecki, Jan Sterer i Antoni Pasieka, którzy odnieśli lżejsze rany na twarzy lub ciele. W wyższym stopniu odnieśli obrażenia subjekci Korkes, Klug i stróż Laksander i tych również odwieść musiano do szpitala. Ogółem uległo oparzeniu 11 osób z których najgroźniejszy jest stan magazyniera Zimmera i lekarze nie wiele wróżą mu nadziei utrzymania przy życiu.

Tłumy publiczności zebrały się na miejscu groźnej katastrofy i nie odchodziły do późnej nocy. Rany z poparzenia zarówno strażaków, jak i służby sklepowej są nader groźne i lekarze niektórym nieszczęśliwym nie wróżą życia.

Dzwon wygnaniec. Ciekawą, a jedynie w Rosyi praktykowaną historyę zesłania na wygnanie do Syberyi dzwonu kościelnego, opowiada *Nowoje Wremia* w sposób następujący:

„W Ugliczu w tym roku podjęto myśl sprowadzenia do tego miasta z Syberyi dzwonu cerkiewnego, który tam został zesłany. Jest to ten sam dzwon, o którym mówi kronikarz: „W roku 1591, w dzień piętnasty maja, w godzinę po śnie poobiednim stróż z Soboru Maksym Kuźniecow i prezbiter wdowiec, Teodot zwany „Ogórec“, dostrzegłszy morderstwo prawowiernego carewicza Dymitra, zaczęli gwałtownie i niezwykle dzwonić i zwoływać naród do miasta; wtedy na głos ten nieszczęsny mnóstwo obywateli się zbiegło i siepaczy Borysowych pojmali i kamieńmi ubili.“

„Car Borys Godunow, nie mogąc ścierpieć świadków swego przestępstwa, wedle podań sybirskich ukarał 200 obywateli, jednych skazał na śmierć, innych zamknął w ciemnicy i większą część mieszkańców Uglicza przesiedlił do Syberyi, gdzie osiedleńcy mieli założyć miasto Pełym.

„Los Ugliczan podzielił również i ich dzwon, który dzwonił na trwogę przy spełnianiu morderstwa. Naprzód obito go knutem, potem z oderwanem uchem zesłano na Sybir w r. 1593. Dzwon został przysłany do Tobolska, do cerkwi miłosiernego Zbawiciela, gdzie przeznaczono go na dzwon alarmowy, potem przewieziono go do dzwonnicy sobornej sofijskiej, z przeznaczeniem na dzwon chórowy. Po pewnym czasie został tamże zamieszczony w rzędzie dzwonów ogólnych. W końcu roku 1836 zdjęto ów dzwon z dzwonnicy sobornej i zawieszono przy cerkwi arcybiskupiej św. Krzyża, zamianowawszy go przy tejże cerkwi „uroczystym.“

„Myśl sprowadzenia tego dzwonu z Syberyi nie jest nową; obywatele Uglicza jeszcze w 1849 r. w liczbie czterdziestu podali do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych hr. Perowskiego prośbę o wystaranie się o zezwolenie na powrót dzwonu z Tobolska na ich koszt. Na podanie przedstawione carowi Mikołajowi I rozkazano: „Przekonawszy się o tożsamości dzwonu w m Tobolsku i po skomunikowaniu się z oberprokuratorem Synodu, prośbę powyższą uwzględnić.“

Od tego czasu wszakże aż dotąd prośba nie została uwzględnioną, a to z tego powodu, iż władze nie były w stanie stwierdzić tożsamości biednego dzwonu wygnańca i dotąd jest on na Syberyi.

W opowieści tej ponurej i dzikiej, jak większa część rosyjskich tradycyj, jest zdaniem naszem wspaniały temat dla przyszłego poety rosyjskiego, chcącego na wzór Szyllera wyśpiewać pieśń o dzwonie. Ile jęków boleści wygnańców dzwon ten, sam wygnaniec, wysłuchał na stepach Syberyi?

Wystawa skandynawska w Kopenhadze udała się świetnie według doniesienia pism zagranicznych i jest znakomitym dowodem siły żywotnej, postępu i rozwoju ludów północnych. Wystawa, obejmująca także w obrębie swoim słynne „Tivoli“ ma rozmiary wystawy powszechnej Północne państwa bratnie nadesłały okazy swego przemysłu, pod każdym względem znakomicie się przedstawiającego, a główną atrakcyę wystawy stanowią urządzone do koła warsztaty, gdzie pracują kowale, szyją rękawicznicy, lub złotnicy siedzą pochyleni nad swoją kunsztowną robotą. Warsztaty te są nowością, która dotąd nie była na wystawach stosowana i nadają tej północnej ekspozycyi odrębny charakter. Państwa cudzoziemskie również wzięły udział w wystawie, a najobficiej reprezentowana jest Francya. Przemysł paryski nadesłał oryginalne meble, wyroby z bronzu i żelaza cyzelowanego; nadto przesłała wyroby swoje fabryka porcelany w Sèvres, rządowe fabryki gobelinów. Sztuka francuska ma swój własny budynek, a malarze nadesłali najlepsze swoje dzieła; rząd udzielił nawet skarbów Luksemburga, a korweta duńska przywiozła do Kopenhagi francuskie rzeźby marmurowe i posągi z bronzu. W przeciwieństwie do wszystkich wystaw lat ostatnich, które zamykały się z deficytem, wystawa skandynawska dzisiaj już takie znaczne zainkasowała sumy, że należy się spodziewać świetnego rezultatu. — W ciągu pierwszej „martwej“ części sezonu 70.000 osób dziennie zwiedzało wystawę. W ubiegłym miesiącu dochód z biletów wejścia wyniósł pół miliona koron, jakkolwiek cena biletów jest bardzo niska.

W paryskiej akademii nauk statystyk Levasseur miał zajmujący wykład o danych, jakie zebrał co do osób, które dożyły 100 lat. W ogóle Levasseur przekonał się, iż jest znacznie mniej osób, które w istocie skończyły lat sto, niż takich, które pragną uchodzić za stuletnie. We Francyi np. zameldowało się 184 osób, jako mające lat sto, gdy tymczasem tylko 67 mogło sędziwy swój wiek udowodnić świadectwem krewnych. W Bawaryi, gdzie 37 osób podało się za stuletnie, jedna tylko mogła stanowczo wykazać, iż przeżyła już wiek cały. Ten sam objaw dostrzegł Levasseur w Kanadzie, słynnej z długiego życia swych mieszkańców; na 421 osób, twierdzących, iż mają po lat 100, pięciu mężczyzn tylko i 4 kobiety mogły wiek swój udowodnić.

Z Australii donoszą, iż w Coomebarabran do Coolah każdy dom pełen jest myszy, które niszczą i gryzą wszystko. W jednej miejscowości ofiarowano 2 szylingi za setkę i w ciągu jednej nocy zabito 1000 myszy, poczem cena setki spadła na 1 sz. W pewnym hotelu otruto za pomocą mięszaniny strychniny z mąką przeszło 1000 myszy również w ciągu jednej nocy. W innej miejscowości myszy pożarły świeżo zabitą owcę tak, że pozostały z niej tylko kości. Nie rzadko myszy kąsają śpiących ludzi; w wielu miejscach pola zostały zupełnie przez te szkodliwe zwierzęta spustoszone, a mieszkańcy napróżno usiłują wymyśleć radykalny środek przeciw tej pladze.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego, Leona Skorupkę, wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądu powiatowego w Chrzanowie, sprawującemu funkcye w Jaśle, Adamowi Krzyżanowskiemu, posadę adjunkta sądu powiatowego w Chrzanowie.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 22 lipca: „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera.

We wtorek 24 lipca: „Nanon“, operetka w w 3 aktach Genégo.

We środę 25 lipca: „Błazen królewski“, operetka w 3 aktach Müllera.

Echa kąpielowe.

Iwonicz, d. 18 lipca. Słotna pora, jaką się tegoroczne lato odznacza, nieszczególnie nastraja gości kąpielowych do zabaw towarzyskich, wycieczek i t. p., to też pomimo dosyć znacznego napływu leczących się, niemal pustkami stoi wspaniała sala tutejsza, w której jedynie zabawy dziecinne mają niejakie powodzenie.

Po tak ciężkiej i śnieżnej zimie spodziewaliśmy się innej pogody letniej, którą św. Medard tak niefortunnie zaaranżował, przemieniając zdrojowiska nasze, a także i zagraniczne, w stacye meteorologiczne, obsługiwane przez tysiące pilnych obserwatorów, bo najmocniej zainteresowanych.

Cieniste spacery nie nęcą gości, wycieczki tylko pod grozą narażenia się na przemoknięcie możliwe, to też jedynie wyborna orkiestra zakładowa stanowi wyłączną pociechę gości, a zapowiedzi przyszłych rozrywek, szczególniej zaś nadzieja ustalenia się pogody — osładzają im tyle zakwaszone dziś życie.

Zapowiedziany na 23 b. m. zjazd przyrodników i lekarzy polskich z programowym bankietem i testynami będzie zapewnie najważniejszym wypadkiem tegorocznego sezonu, a przygotowywany koncert amatorów na dzień 29 lipca i wreszcie wielka loterya fantowa na cele dobroczynne w d. 6 sierpnia, zwabią jak co rocznie całą okolicę, dostarczając stałym gościom kąpielowym urozmaicenia i rozrywki. Do tej też chwili i korespondent Wasz odkłada bliższe wiadomości o życiu kąpielowem.

Stypendyum imienia ś. p. Henryka Janki.

Oddział rudeńsko-grodecki Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego obradował na posiedzeniu z d. 18 lipca b. r. nad następującym wnioskiem p. Józefa Grelińskiego:

Dnia 13 grudnia 1887 r. złożyliśmy do grobu resztki śmiertelne męża, który przez całe długie życie swoje przyświecał nam jasnym przykładem, jak kochać, żyć i działać dla kraju należy.

Zebrani nad mogiłą reprezentanci wszystkich stanów i instytucyj krajowych, z marszałkiem krajowym na czele – oddając hołd pośmiertny zasługom i pamięci zmarłego — zamanifestowali żal kraju całego nad stratą tego najlepszego z synów Ojczyzny.

Lecz czyliż to już wszystko? Czyż imię to, które za życia oddziaływało elektrycznie na wszystkich: na młodych i starców, na ospałych i gorących, u góry i u dołu, bo i między ludem było czczone powszechnie — ma żyć tylko czas jakiś w tradycyi, w podaniu z ust do ust — tych, co wspólnie z nim żyli, a potem zaginąć na zawsze?

Nie! żyć ono i trwać powinno po czasy wszystkie! i późne jeszcze pokolenia cucić i budzić do naśladowania tych cnót wzniosłych, których pamięć i wzór pozostawił nam zmarły po sobie!

A jedynym na to sposobem nie jest ani pomnik na mogile, ani pomnik w świątyni, które ręka czasu zgruchocze — ale związanie imienia tego z fundacyą wieki trwającą, z fundacyą stypendyjną dla dobra młodzieży polskiej, którą zmarły, jako na-

dzieję przyszłą Ojczyzny, tak gorąco kochał — i tym celem stawiam wniosek:

„Oddział rudeńsko-grodecki Towarzystwa gosp. galic., któremu zmarły lat tyle, od czasów zawiązku jego, ku chwale tegoż Oddziału, a ku pożytkowi kraju całego tak świetnie przewodniczył — uchwala:

1) Ku uczczeniu pamięci i zasług ś. p. Henryka Janki fundacyę stypendyjną mienia jego dla młodzieży polskiej — z prawem pierwszeństwa dla potomków rodziny Janków, w linii prostej i pobocznej.

2) W wykonaniu tej myśli przystępuje Oddział natychmiast do subskrypcyi i zamianuje komisyę do do zbierania składek w Oddziale. — Następnie:

3) Z uzbieraną składką i wnioskiem tym odniesie się do Rady Ogólnej Towarzystwa gosp. galic., celem uzyskania sankcyi całego Towarzystwa; a po uzyskaniu jej, odniesie się do całego kraju za pośrednictwem Oddziałów i dzienników krajowych.

4) Wszelkie — czy to prywatnie, czy za pośrednictwem korporacyi — uzbierane składki ogłaszane będą w *Rolniku* i w dziennikach krajowych.

5) Nadanie stypendyów należeć ma do Towarzystwa gosp. galic.; w braku tegoż do reprezentacyi krajowej, a gdyby ta nie istniała, do gminy miasta Lwowa".

Wniosek powyższy został przyjęty, tylko ustęp 5 odesłano napowrót do Rady Oddziału z powodu wniesionej przez p. Józefa Gizowskiego poprawki, aby prawo rozdawnictwa stypendyum służyło w pierwszym rzędzie rodzinie ś. p. Henryka Janki. Zgromadzenie uchwaliło zarazem, iż Oddział rudeńsko-grodecki z własnych funduszów przyczyni się do utworzenia stypendyum, a z obecnych na zebraniu subskrybowali zaraz: poseł dr. Skałkowski 50 złr. i wnioskodawca p. Greliński 50 złr.

Szanownemu wnioskodawcy za poruszenie tej sprawy szczera należy się wdzięczność i uznanie, niemniej i Oddziałowi za jej chętne podjęcie. Nie wątpimy, iż zbierze się kwota dostateczna, ażeby fundacya wejść mogła w życie, i aby w ten sposób pamięć tak bardzo zasłużonego, prawdziwie wzorowego patryoty przyszłym pokoleniom przekazaną została.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z obrad komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbytych dnia 10 lipca 1888 r.

Mimo uzasadnionej nadziei, że przy bardzo ciężkiem obecnie położeniu rolnictwa ministerstwo uwzględnić zechce konieczne potrzeby kraju, przeznaczając nieco większą subwencyę na cele hodowli i inne gałęzie gospodarcze, na które przedstawione zostały postulaty w kwocie 27.000 złr., zawiadomiony został komitet, iż subwencya na rok bieżący zniżoną jeszcze została, i wynosić ma na cele hodowlane 3000 złr., na zakupno nasion 800 złr. i na odczyty wędrowne 300 złr.

Wobec więc tak szczupłej kwoty komitet odroczył uchwałę co do rozdziału jej między 11 Towarzystw okręgowych, aż do zgromadzenia się wszystkich prezesów tych Towarzystw, którzy przedstawić mają potrzeby najpilniejsze do pokrycia.

Wskutek wezwania ministerstwa roln. o uzupełnienie niektórych szczegółów rachunkowych zaległych w Towarzystwach okręgowych, uchwalono:

a) Zaprosić prezesów Towarzystw na posiedzenie komitetu celem uregulowania tych rachunków z zastrzeżeniem, że w razie niezłożenia żądanych dokumentów w czasie później oznaczyć się mającym, nie otrzymają żadnej subwencyi.

b) Porucza się sekcyi administracyjnej przygotowanie szczegółowych pod tym względem żądań odnośnie do każdego Towarzystwa okręgowego.

c) W przyszłości czuwać ma biuro pod nadzorem sekcyi administracyjnej, by Towarzystwa okręgowe przesyłały regularnie wszelkie wymagane kwity i dowody z użycia subwencyi.

W sprawie urządzania składów na zboże i okowitę uchwalono, by prezes Towarzystwa dołożył wszelkich starań, ażeby magazyny te zakładał kraj, i żeby zarząd tychże zostawał pod nadzorem Wydziału krajowego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie hr. Scipiona, iż wskutek powziętych na poprzedniem posiedzeniu komitetu uchwał, co do starania się u Wydziału kraj. o subwencyę celem wydania broszury pouczającej, w jaki sposób należy przerabiać gorzelnie odpowiednio do nowego opodatkowania, ma być zrobiona odbitka z odczytu prof. Wawnikiewicza i przysłana komitetowi w kilkuset egzemplarzach dla rozesłania Towarzystwom okręgowym.

Mianowanie nowych w miejsce ustępujących dwóch członków do zarządu głównego Kółek rolniczych odroczono do najbliższego posiedzenia.

Uchwalono, by komisya do spraw liwerunkowych wybrana przed dwoma laty z łona komitetu uzupełnioną zostało wstąpieniem do niej hr. Scipiona, i odesłano do tejże komisyi wniosek dążący do rychlejszego przyjścia do skutku spółki rolniczej.

Przyjęto petycye zredagowane przez sekcyę hodowlaną, a mianowicie: a) o zaprowadzenie wag bydlęcych w miastach targowych; b) o leczenie bydła subwencyonowanego podług taksy rządowej; c) poparcie petycyi Tow. okręg. krak. o zaprowadzenie targów i jarmarków na bydło w Krakowie.

Ustanowiono osobną komisyę wykonawczą, która ma czuwać nad szybkiem załatwieniem wszelkich spraw uchwalonych przez komitet, oraz takich, które uchwały tej nie wymagają; w skład zaś jej weszli: pp. hr. Scipio, Lippomann i sekretarz Lewiecki. *(Z Tyg. Roln.)*

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 20 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·25	7·70
Żyto	5·25	5·65
Jęczmień	5·40	6·—
Owies	—·—	5·45
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·60	1·80
Siano nowe	—·—	2·50
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2·50	3·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	56·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	53·—
Koniczyna nowa	—·—	2·80
Rzepak	10·25	10·50

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 21 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	736,5 mm	738,5 mm	738,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,4	+14°,2	+20°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	W 2	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	93%	61%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	3	1	8

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy umiarkowanych wiatrach zachodnich. Stan zachmurzenia pozostaje zmienny przy krótkotrwałych opadach i burzy na przemian z częściowem wypogodzeniem.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 21 lipca. Wycieczka wczorajsza Zjazdu przyrodników i lekarzy do Lubienia wybornie się powiodła. Uczestnicy bardzo zadowoleni z urządzenia wycieczki.

Dziś rano zwiedzono szpital, poczem o godz. 9 nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy w obecności radcy ministeryalnego Kusego, namiestnika Zaleskiego, zastępcy marszałka Pietruskiego i prezydenta miasta Mochnackiego. Przemawiał protomedyk dr. Biesiadecki, wskazując jako cel wystawy popularyzowanie nauk przyrodniczych i lekarskich, szczególniej zaś praktycznego ich zastosowania w higienie.

Po godzinie 10 rano nastąpiło w sali radnej w ratuszu zamknięcie Zjazdu. Pierwszy przemawiał radca ministeryalny Kusy. Z wielkiemi pochwałami mówił o Zjeździe, który się powiódł najzupełniej, i o wystawie, która wypadła nadzwyczaj dobrze (*ausserordentlich gut*). Zapewnił też o poparciu rządu dla celów zjazdu.

Uchwalono następnie, iż szósty Zjazd odbędzie się w roku 1891 w Krakowie, skąd nadeszło telegraficzne zaproszenie od prezydenta miasta.

Nastąpił znakomity odczyt dra Krówczyńskiego, poczem odczytano sprawozdanie o rozdaniu nagród wystawcom. Miasto Kraków otrzymało dyplom honorowy za urządzenia sanitarne.

Ostatni przemawiał prezes dr. Majer, stwierdzając, że Zjazd udał się wybornie pod każdym względem, liczbą uczestników przewyższył wszystkie poprzednie, a wystawa przy tej sposobności urządzona, jest najlepszą z dotychczasowych. — Dziękował prezydentowi, Radzie i obywatelstwu miasta Lwowa za niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie — wydziałowi gospodarczemu za trudy poniesione, a uwieńczone wielkim ładem i porządkiem — zamiejscowym wreszcie uczestnikom a szczególniej zakordonowym, za tak liczne przybycie.

Na tem urzędownie zakończył się Zjazd. Wieczorem nastąpi raut w sali „Sokoła". Jutro dalsze wycieczki.

Wiedeń, 21 lipca. Dr. Tadeusz Harajewicz został mianowany komisarzem górniczym.

Wiedeń, 21 lipca. W tutejszych kołach politycznych przypisują pewną doniosłość obecności margrabiego Zygmunta Wielopolskiego w najściślejszej świcie cara przy pierwszem spotkaniu się z cesarzem Wilhelmem na pokładzie okrętowym w przystani kronsztackiej. Niektórzy widzą w tem rodzaj demonstracyi wobec Niemiec, zwłaszcza że margrabia Wielopolski nie jest tak wysokim dygnitarzem dworskim, ażeby z tego tytułu obecność jego w świcie cara przy spotkaniu się była nieodzowną a to tembardziej, że ta ściślejsza świta składała się prócz wielkich książąt tylko z trzech osób (Szuwałow, Wielopolski, Richter).

Wiedeń, 21 lipca. *Polit. Corr.* donosi z Petersburga, że dwa dni przed przybyciem cesarza Wilhelma do Peterhofu miał minister Giers dłuższą konferencyę z rosyjskim ambasadorem w Berlinie ks. Szuwałowem, której w petersburkich politycznych kołach wielką przypisują doniosłość.

Wiedeń, 21 lipca. *Presse*, omawiając spotkanie cesarza niemieckiego z carem rosyjskim, powiada, iż rozwiązanie kwestyi bułgarskiej takie, jakiego by sobie życzyli szowiniści rosyjscy, nie da się pogodzić z koncertem europejskim. Aspiracye panrosyjskie, według tego dziennika, nie mają żadnych widoków. „Jeśli Rosya rzeczywiście pragnie rozwiązania kwestyi bułgarskiej — pisze *Presse* — powinna przedłożyć jakieś pozytywne żądania, zgodne z traktatem berlińskim. Chcąc wyjść z zaczarowanego koła bułgarskiego, powinna Rosya postępować roztropnie".

Wiedeń 21 lipca. Dowiaduję się z bardzo dobrego źródła, że dymisya generała br. Kuhna stoi w związku z projektowanemi zmianami w wyższych stanowiskach wojskowych. Br. Kuhn ma otrzymać wysokie stanowisko, którego kreacya później nastąpi. Pogłoska o dyferencyach rzekomych pomiędzy br. Kuhnem, a ministrem wojny Bauerem zdaje się być wobec powyższej wiarygodnej informacyi nieuzasadnioną.

Wiedeń, 21 lipca. Stronnictwo Schönerera złożyło na wydawnictwo dziennika narodowo-niemieckiego i antysemickiego 350.000 guldenów, z których 100.000 guldenów pochodzi od Schönerera.

Wiedeń, 21 lipca. Na żądanie ministra Gautscha senat akademicki udzielił nagany 14 studentom, którzy brali udział w demonstracyach na cześć Schönerera; stypendystom, którzy należeli do demonstracyj, odebrano stypendya.

Wiedeń, 21 lipca. Minister Prażak wyjechał na kilka tygodni do Tyrolu.

Wiedeń, 21 lipca. Ministrowie Kalnoky, Orczy, Fejervary i Bedekowics przybyli do Wiednia.

Berno, 21 lipca. Wielu robotników, uzbrojonych w kije zebrało się wczoraj wieczór w ulicy Milchgasse w celu obicia tych robotników, którzy wrócili do roboty do fabryk Stiassny'ego i Skutecky'ego. Powstała wielka bójka. Wielu robotników aresztowano. Farbiarze także strejkują. Dotąd już 1084 robotników należy do zmowy. Wobec tego więc, że bezrobocie znacznie wzrasta, władze zarządziły odpowiednie środki wojskowe.

Petersburg, 21 lipca. W artykule, poświęconym spotkaniu cesarzy, pisze *Nowoje Wremia*: „Następca Wilhelma I i Fryderyka III może być przekonanym, że przyjacielskie przyjęcie ze strony cara jest wyrazem usposobienia całego narodu rosyjskiego, który boleśnie odczuł pogorszenie rosyjsko niemieckich stosunków, jakie nastąpiło w ostatnich latach. W osobach cara i Wilhelma II upatrują Rosyanie twórców pokoju".

W innym znów artykule o tym samym przedmiocie zaznacza *Nowoje Wremia*, że Niemcy dumne być mogą z swej młodej floty i tak pisze dalej: „Niemcy w naturalnym biegu wypadków wcześniej lub później niewątpliwie doszliby do tej potęgi, jaką dzisiaj posiadają. Przyjaźń Rosyi ułatwiła im to i przyspieszyła tę chwilę.

Wspominając o tej okoliczności, nie mamy na myśli czynić obrachunek z Niemcami, chcemy tylko zaznaczyć, że kierowniczą zasadą Rosyi zawsze było popieranie dążności narodowych. W sprawiedliwości Rosyi względem innych ludów spoczywa jej siła(!!). Pragniemy, aby i kierownicy Niemiec powodowali się również sprawiedliwością względem świata słowiańskiego, którego kierownictwo historya powierzyła Rosyi. Stara przyjaźń z Prusami, które są założycielem państwa niemieckiego, pozwala Rosyi żywić nadzieję, że Niemcy uznają nasze posłannictwo, polegające na tem, aby kroczyć na czele całego rosyjsko-słowiańskiego świata". Wywody innych dzienników rosyjskich w przedmiocie spotkania cesarzy nie zawierają nic godnego uwagi.

Peterhof, 21 lipca. Na wczorajszym obiedzie nie wznoszono żadnych toastów. Carowa była w sukni białej. Po obiedzie podano kawę na balkonie. W ogrodzie grała muzyka trębaczy. Po obiedzie odbyto przejażdżkę po parku.

Wczoraj w południe cesarz Wilhelm, car Aleksander, ks. Henryk i hr. Bismark wyjechali do Petersburga na yachcie „Aleksandrya", w celu odwidzenia grobu cara Aleksandra II i złożenia na nim wieńców. Cała ta wycieczka trwała pół godziny.

Peterhof, 21 lipca. Giers, Szuwałow, Herbert i Bismark mieli kilka dłuższych konferencyi.

Peterhof, 21 lipca. Cesarz Wilhelm w poniedziałek — jako w dzień imienin — odwidzi królowę grecką w Pawłowsku.

Berlin, 21 lipca. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza odpowiedź ministerstwa na adres Polaków do cesarza Fryderyka. Odpowiedź ta brzmi jak następuje: „Król przekazał adres ministerstwu państwa i polecił udzielić nań odpowiedź. Ministerstwo spełniając rozkaz króla, zapewnia, że król nigdy nie wątpił o wierności Prusaków polskiego pochodzenia i o ich przywiązaniu do tronu i państwa, ale sprawiło mu to radość, że to samo uczucie, którem poddani mówiący po polsku w znacznej większości zawsze byli ożywieni dla panującego, znalazło też wyraz w adresie z 4 kwietnia b. r. — Jego królewska Mość widzi w tem rękojmię, że podpisani na adresie dadzą czynny wyraz swym uczuciom wierności, przywiązania i wdzięczności za uorganizowane instytucye państwowe, i biorąc udział w parlamentarnych pracach w sejmie pruskim, — działać będą w interesie państwa pruskiego.

Berlin, 21 lipca. Zwrócono tu wielką uwagę na tę okoliczność, że *Now. Wrem.* wita wprawdzie z radością przyjazd cesarza Wilhelma, nazywa obu cesarzy twórcami pokoju, wychwala flotę niemiecką, ale Rosyi przypisuje zasługę z wzrostu potęgi niemieckiej.

Vossische Ztg wyciąga stąd wniosek, że Rosya zażąda za swą przyjaźń niezłej nagrody — bo Bułgaryi. Co do pretensyi, roszczonej przez Rosyę do kierownictwa ludów słowiańskich — *Voss. Ztg* przypomina, że Austrya nie mogłaby obojętnie patrzeć na to.

Berlin, 21 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.*, polemizując z *Soleil*, pisze, iż Niemcy zawsze protestowały przeciw „awanturze ks. Koburskiego", jako niezgodnej z duchem traktatu berlińskiego.

Kolonia, 21 lipca. Do *Köln. Ztg* piszą z Berlina: „Wizyta cesarza niemieckiego w Rosyi stwierdza pokojowe usposobienie Niemiec. Należy się spodziewać, że zrozumieją to dobrze i odwzajemnią w kierowniczych sferach Rosyi. Podróż cesarza do Rosyi jest silną rękojmią pokoju; ale nie należy posuwać się za daleko w tym kierunku. Byłoby przesadą utrzymywać, że mają nastąpić jakieś zmiany na polu politycznych i ekonomicznych stosunków; tak naprzykład dobrze poinformowane koła wcale nie myślały o cofnięciu zakazu przyjmowania rosyjskich papierów wartościowych w bankach państwa niemieckiego.

Paryż, 21 lipca. Boulanger wstał wczoraj z łóżka na kilka godzin.

Grenoble, 21 lipca. Prezydent Carnot przybył wczoraj do Grenoble. Biskup Tara, witając prezydenta, zaznaczył, że duchowieństwo umie zawsze uszanować władzę. Prezydent na to odpowiedział: „jesteśmy rządem pojednania i poszanowania wszystkich praw".

Rzym, 21 lipca. *L'Italie* pisze, że spotkanie cesarzy nie zmieni postawy Włoch w przymierzu potrójnem.

Rzym, 21 lipca. Król Humbert wyjechał wczoraj do Monzy.

Belgrad, 21 kwietnia. Synod serbski na ostatniem swem posiedzeniu uznał się niekompetentnym do rozstrzygnięcia sprawy króla Milana i sprawa ta będzie powierzoną zwykłemu konsystoryalnemu sądowi małżeńskiemu. Precedensa historyczne, które zostały przywiedzione na poparcie żądania króla, uznał synod za niedające dostatecznej podstawy do orzeczenia w obecnym wypadku, nie mogły więc znaleźć tutaj zastosowania.

Sofia, 21 lipca. Min. Naczewicz urzędownie zawiadomił Portę, iż rząd bułgarski objął administracyę kolei żelaznej Bakarel-Bellowa.

Sofia, 21 lipca. Nieznana jakaś osobistość kilkakrotnie wystrzeliła z rewolweru do tutejszego prefekta policyi.

Sofia 21 lipca. Przesilenie ministeryalne zostało zupełnie usuniętem.

Wiedeń 21 lipca. (Sprawozdanie giełdowe o godz. 1 w południe.) Akcye kredytowe 309 —, — renta majowa 80·95, — renta węgierska złota 101·50 renta papierowa 89·40, — akcye kolei Karola Ludwika 206·75, — rubel $117\frac{1}{4}$.

Pszenica na jesień 7·31, — żyto na jesień nominalnie 5·92.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 lipca 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	10
Zjednoczony dług w srebrze	82	25
Austryacka renta złota	112	25
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	871	—
Akcye kredytowe	309	80
Londyn	24	96
Srebro	—	—
20-to franków: za sztukę	9	$87\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	89
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	10

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY
na przystanku Zwierzyniec.

Odchodzą.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 36 rano i godz. 7 m. 31 po południu.

Przychodzą.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 m. 10 rano i godz. 4 m. 10 po południu.

Kraków, dnia 21/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	117 20	118 50
Marki niemieckie za 100 mar.	60 85	61 40
20-to frankówka złota	9 86	9 93
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 80	91 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 —	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 70	94 90
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 —	93 —
4½% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 70	101 70
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 50	99 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 —	99
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 50	91 —

Lwów, dnia 20/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 60
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	93 75	94 80
4% „ „ „ „ okr. 50 „ 100	— —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 20	99 30
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 90	104 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 50	90 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 20/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	90 20
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 —	99 75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	97 90	98 15
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97 30	97 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	97 20	97 30

Wiedeń, dnia 20/7.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	80 —	81 —
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 35	82 55
4% „ „ złota „ „ 100	112 25	112 45
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 40	96 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 5	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	142
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 25	168 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 25	168 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 [illegible]	101 5
5% „ papierowa „ „ 100	89 35	89 55
5% Obl. w. Ost. b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 5	115 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 —	130 50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	130 —	130 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 50	104 20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 50	103
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 30	105 90

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 25	120 50
% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 —
% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 60	33 90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 50	20 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 —	101 35
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	98 75	99 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90 75	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	94 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 —	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 85	102 15
4% „ „ „ „ 100	100 —	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 —	100 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 20	100 7
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 70	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 20	81 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 75	89 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 25	125 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 50	147 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 25	99 80
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 —	98 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 85	9
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 25	184 75
Klary „ 40 „ m. k.	57 50	58
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	21 —	22 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	57 50	58 60
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 60	18 75
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 20	12 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	32 —	33 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 —	142 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	109 —	109 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	92 60	93 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	308 60	309 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301 —	301 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	218 50	219 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	875 —	872 —
12·—	Unionbank „ 100 „	209 25	209 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	287 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	181 50	182 50
117_{25}	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2440	2425 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	206 60	207 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	217 75	218 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 25	140 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 —	192 60
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	177 75	178 25
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	231 75	232 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	9[illegible] 50	96 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	378 —	380 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 9[illegible]	5 92
20-to Frankówki „ „	9 88	9 89
20-to Markówki „ „	12 22	12 25
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 19	10 21
Funty szterlingi „ „	12 47	12 52
Banknoty włoskie „ „	49 35	49 04
Ruble papierowe za 100 sztuk	117 25	117 75

Handel w Krakowie
do sprzedania.

Z powodu zwinięcia interesu jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania **handel korzenny wraz z restauracyą, wyszynkiem wodek, z konsensem, z urządzeniem całkowitem i zapasem towarów.** Sklep ten, wraz z obszernemi lokalami, znajduje się w wyśmienitem miejscu, przy jednej z główniejszych ulic, przynosi znaczne dochody, a w przyszłości może się coraz lepiej rentować. **Co do kupna potrzeba najmniej 4000 złr. gotówką.**

Wiadomość w Biurze Informacyjnem w Krakowie. Jagiellońska. 11. 1217 1 3

Koncesyonowane

BIURO INFORMACYJNE
w Krakowie

przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. II, na parterze,

załatwia

wszelkie interesa **publiczne, prywatne** i **finansowe,** a w szczególności: wyrabia **pożyczki** hipoteczne i wekslowe, pośredniczy **w kupnie i sprzedaży** dóbr ziemskich, will, realności, kamienic, lasów, gruntów, parceli itd., **wyrabia posady wszelkiego rodzaju** i **dostarcza** buchalterów, subjektów, praktykantów, nauczycieli, oficyalistów, guwernantek, bon i służby wszelkiego rodzaju.

Biuro otwarte codziennie od godziny 9—12 rano i od 3—6 po południu.

Koszta i wynagrodzenie pośrednictwa oblicza się jak najprzystępniej. 1218 1

Na wszelkie korespondencye odpowiada się odwrotną pocztą.

Kompleks budynków

tuż przy Krakowie, przez c. k. rząd wydzierżawionych, przynoszących 8—10% czystego dochodu, jest za 2/3 części wartości **do sprzedania.**

Bliższej wiedomości udzieli właściciel **Andrzej Zarzycki,** Kraków, ulica Dietla, L. 54. 1024 1 3

Subjekt

z handlu galanteryjnego i drobiazgowego, rutynowany i zdolny ekspedyent, życzy sobie zmienić miejsce. Zgłoszenia pod lit. **W. B.** poste restante **Kraków.** 1220 1 3

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

ul. Franciszkańska, L. I, parter,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki, oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 1147 3 0

Klimatyczne miejsce
ZAWOJA

u stóp Babiej Góry, w uroczej lesistej okolicy, 1½ godziny od stacyi kolejowej Maków odległe, poszukiwane od kilkudziesiąt lat jako ulubione zdrowodajne miejsce pobytu w letniej porze.

Dla ułatwienia gościom w wyszukiwaniu odpowiednich mieszkań i opiekowania się tymiż, celem dostarczenia żętycy i żywności, tudzież koni, zawiązał się komitet, utrzymujący ewidencyę mieszkań do wynajęcia ofiarowanych.

Zgłaszać się można u przewodniczącego komitetu. 1183 2 4

Franciszek Krysta,
kierownik szkoły.

DROGUERYA
J. Wiśniewskiego
magistra farmacyi
w Krakowie, ul. Stradom,

poleca

po cenach fabrycznych

wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.

Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też **w udzielaniu kondycyj.**

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 27 52

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:

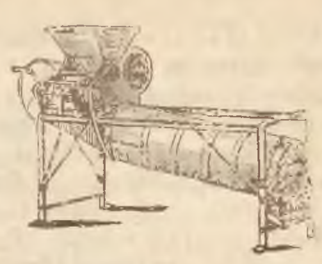
„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach,
„Ale“ w oryginalnych flaszkach,

są do nabycia w składach handlowych pp.: **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 11 56

Z poważaniem
Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.



Ważne



dla pp. rolników!

Donoszę, iż otrzymałem świeży transport maszyn z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi, a mianowicie: **młocarnie** ręczne i do kieratu, **młynki do mielenia wszelkich gatunków zboża na mąkę** ręczne i do kieratu, **szrutowniki, gniotowniki, sieczkarnie, krajacze do buraków, maszyny do rozkruszania makuch,** jakoteż **szrutownik, gniotownik i sieczkarnia o jednej maszynie, sikawki** do ognia, **trienry, młynki do czyszczenia zboża, maszynę do wybierania kanianki z koniczyny** (Kleeseidereinigungs-Maschiene), **siewniki ręczne amerykańskie „Goshen“, pompy do gnojówki** i wszelkie inne dla pp. rolników potrzebne maszyny, które sprzedaję **po cenach przystępnych.**

Z uszanowaniem
J. B. Prüwer,
1203 1 10 **w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.**

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi, stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki,
b. asystent kliniki Uniw. Jagiell. 747 21 22

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

Maggi's wyciągi BULIONOWE
zupy w tabliczkach

z wyciągiem bulionu i korzeniami,

mąki zupowe z roślin groszkowych

są uznane jako

najlepsze i najtańsze. 1141 3 20

Jedna mała łyżka tego wyciągu dodana do filiżanki gorącej wody daje natychmiast, bez żadnych dodatków, pożywny, smaczny rosół.

Główny skład dla Austro-Węgier **Julius Maggi & Co.,** *Wien, I., Jasomirgottgasse, 6.*

Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, Jana Miki.**

J. & S. KESSLER W BERNIE Ferdinandsgasse, Nr. 7, N. wysyła za zaliczką:

Materye w desenie na suknie damskie, 90 ctm. szer., 10 mtr. **złr. 8·50.**	**Garnitur kap** (2 na łóżko 1 na stół) rypsowe złr. 4·50, jutowe złr. 3·50.	**Canafas** do obciągania pościeli, 29 ł. 1 szt. Ia złr. 6, IIa złr. 5·20.
Atłas wełniany we wszel. kolor. modn., 90 ctm sz., 10 m. **złr. 6·50.**	**Firanki jutowe** turecki deseń (2 bocz. 1 gór.) kompletne **złr. 2·30.**	**Damast** 30 łokci, 1 sztuka, Ia złr. 8·50, IIa złr. 5·50.
Kaszmir we wszel. modn. kolor., 90 ctm. sz. 10 m **złr. 4·50.**	**Sukno na podłogę** bardzo trwałe, 10—11 mtr. Ia **złr. 6,** IIa **złr. 3·50.**	**Obrusy** lniane, różn. kolory, 3 szt. 8/4 złr. 2, 6/4 złr. 1.
Beż (Baige) najnowsze kolory, 100 ctm szer., 10 m. **złr. 9·50.**	**Kołdry** atłasowe po **złr. 8·50,** różowe po **3 złr.**	**Serwety** lniane, 4/4 kwadrat., 6 sztuk **złr. 1·20.**
Brokat w wszel. kolor., 60 ctm sz. nowy deseń, 10 m **złr. 4.**	**Płótna domowe** 29 łokci wied., 1 sztuka 5/4 **złr. 5·50, 4/4 złr. 4·20.**	**Ręczniki** lniane, z frendzlami, 6 szt. złr. 1·80, z bordurą złr. 1·20.
Creton na suknie, do prania, najnow. wzory, 70 ct. 10 m. złr. 2·80.	**Weba Kongo** 20 łok., lep. jak płótno, 1 szt. 5/4 złr. 7·50, 4/4 złr. 5·8.	**Prześcieradła** bez szwu. 2 m. dług. 1½ m. szer., 1 sztuka złr. 1·50.
Terno (Dreidrath) 60 cm. szer., w jasn. i ciem. tłach, 10 m. I. 3·50, II. 2·80	**Schyffon** 30 łok., 90 ctm. szer., 1 szt. Ia złr. 5·50, IIa złr. 4·50.	**Sienniki** z włoskiego płótna, gotowy duży, Ia złr. 1·40, IIa 90 c.
Materye na szlafroki (także na suknie) 60 cm. sz., w deseniach, 10 m złr. 2·50.	**Oxford** 29 łok., najnow. wzory, 1 szt. Ia złr. 6·50, IIa złr. 4·50.	**Dywaniki przed łóżka** najnow. desenie, flanelowe 1 para złr. 2, jutowe złr. 1·30.

Wzory darmo i opłatnie. 257 23

DOM BANKOWY
Alberta Mendelsburga w Krakowie

przyjmuje do zamiany

Akcye kolei Arcyksięcia Rudolfa

które, z powodu objęcia tejże kolei na własność państwa, na państwowe obligi kolejowe wymienione być muszą. 1177 2 8

Perfumerya Zeno
w Wiedniu, Graben, 7.

Nowość w pachnidłach

BUKIET JUBILEUSZOWY

za flakon złr. 1·50, 2·50, 4 i 8.

Najlepsza **Woda kolońska** złr. 1, 2 i 4. Przednia **Woda toaletowa,** Vervaine Opoponax, Fiołkowa, White-Rose od złr. 1 do 4·50. **Angielska Lewandowa** od złr. 1·50 do 5. **Ocet balsamiczny** od 80 cnt. do 1 złr. 20 ct. **Wielki wybór przednich mydeł** od 50 cnt. do 90 ct.

Zamówienia wysyła się za zaliczką pocztową. 1165 2 6

ROMAN SILBERBACH
w Krakowie, ul. św. Tomasza,

poleca

po cenach najtańszych

Portland Cement opolski i szczakowski, wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie, gips murarski i rzeźbiarski, papę dachową, szyfer czyli łupek, **posadzki cementowe własnego wyrobu,** rury steingutowe, glazurowane zewnątrz i wewnątrz, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 898 23 25

Młodzieniec

z dobrego domu, z ukończoną VI klasą gimn., życzący poświęcić się zawodowi aptekarskiemu, znajdzie umieszczenie jako praktykant w aptece.

Uczeń do praktyki w handlu kolonialnym znajdzie umieszczenie.

Subjekt z dobremi poleceniami, uzdolniony do handlu kolonialnego, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. 1185 3 3

Bliższej wiadomości udzieli **F. Bilikiewicz, ul. Floryańska, Nr. 10.**



1059 3 8

J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady z szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.** Prawdziwe i tanie można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych**

J. Andel'a w Pradze

3, „zum schwarzen Hund“, Hussgasse 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, tudzież w aptekach: L. Rosnera, W. Redyka, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, W. Krzysztofowicza, skład materyałów.

W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., we **Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., w **Kołomyi** u E. Stenzla apt., w **Kutach** u Kolomca i Zagajewskiego apt., w **Krośnie** u J. Lazarowicza, we **Lwowie** u P. Gailhofera, apt., w handlu **A. Hübnera** tudzież J. Hanke, w **Sokalu** u E. Wysoczańskiego apt., w **Nowym Sączu** u S. Lichtmanna i Jakóba Grossbard.

Potrzebny jest do **Mszany dolnej** do pewnej rodziny (bez różnicy wyznania)

młody człowiek

któryby przygotował **dwóch chłopczyków do I i II klasy gimnazyalnej.**

Wikt, mieszkanie i pewna kwota jako honoraryum będą umówione przy bliższej korespondencyi pod adresem: **L. F.** poste restante **Mszana dolna.** 1206 2 3

Setki uznań!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprzyw. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu
IX, Servitengasse, 1.
Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich **zegarów,** które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi. 17 72 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Agronom

po odbytej siedmioletniej praktyce, poszukuje posady przy gospodarstwie **zaraz lub od 1 października b. r.** Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: Wny **J. Zaplatalski, Kraków.** 1136 6 6

Le meilleur déjeuner



Se trouve à Cracovie chez:
MM. J.-F. Fischer, Linia AB;
Jawornicki, grande Place.

NOTA. Les tablettes de Chocolat Menier sont de 250 grammes et 125 grammes net.

Pomocnik fryzyerski

zdolny do gości, będzie zaraz przyjęty **we Lwowie u Oswalda.** 1213 2 3

Już nie ma nagniotków!
„Eureka“

najznakomitszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom i narośłom skórnym wynalazku aptekarza **Kazimierza Jonasza.**

1000 świadectw i listów potwierdzających skuteczność. 110 19 0

Skład w aptece pod „złotym słoniem“ **Henryka Blumenfelda we Lwowie.**

Cena 60 centów.

JAWORZE
na Szląsku austryackim (Ernsdorf). **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: **Docent Dr. Smoleński.** — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej.

Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** 597 12 12

CEGIELNIA PAROWA MAURYCEGO BARUCHA
w Łagiewnikach pod Krakowem

zawiadamia P. T. inżynierów i właścicieli fabryk, że po przeprowadzeniu odpowiednich zmian w wyrobie cegły ogniotrwałej, posiada takową **w wyborowym gatunku** na składzie, jak również przyjmuje zamówienia na cegłę formową ogniotrwałą.

1208 2 10 **Zarząd.**

Za opłatą w miesięcznych ratach po 3 marki

oddaję rzetelnym osobom, znane wspaniałe dzieło 823 10 0

Meyera Lexikon konwersacyjny,

najnowszy IV nakład, 16 tomów, pięknie oprawnych, à 10 marek, z atlasem, około 3000 illustracyj w tekście, 500 tablic z działów sztuki i przemysłu, i 80 artystycznie wykonanych chromo-kolorowanych tablic. Przesyłka wszystkich tomów nastąpi wprost pocztą. Nigdy jeszcze przedmiot tak artystyczny nie był na tak korzystnych warunkach do nabycia.

Zamówienia przyjmuje tylko Ekspedycya niniejszego dziennika.

E. Bolm's Militär-Buchhandlung, **Düsseldorf,** Fürstenwall 86

EMIL KUZNITZKY
Oświęcim, dworzec kolei (Galicya)

poleca swoje wyroby, jako to

papę dachową i produkta asfaltowe

własnej fabrykacyi.

Przedsiębiorstwo pokryć dachowych papą i cementem drzewnym według najnowszej metody, z kilkoletnią gwarancyą. **Asfaltowanie,** jakoteż wszelkie w zakres tego fachu wchodzące roboty wykonuje szybko i po cenach umiarkowanych.

Prospekta, ceny i wzory na usługi.

Zdolni agenci znajdą umieszczenie. 1180 3 10

Dra ANJELA
Zakład wodoleczniczy
Zuckmantel
(na Szląsku austryackim).
Med. Dr. Urbasczek
ordynuje 632 32 0

od 1 kwietnia do 15 października b. r.

Żniwiarka i Kosiarka

najnowszej i lekkiej konstrukcyi, nieużywane, zaraz korzystnie **do sprzedania.**

Wiadomość w **Biurze Ed. Lippinera,** ul. Floryańska, 6, w Krakowie. 1179 3 3

Środek nietajemniczy.

Zwracam pieniądze napowrót każdemu z cierpiących na płuca, który przez użycie sławnego w świecie **proszku słodowego** nie doznał pewnej pomocy. Wyrzut flegmy, kaszel, duszność, katar płuc i organów oddechowych ustają już po kilku dniach. Tysiące znalazło już pomoc. Niezamożni otrzymają za poświadczeniem władzy pomoc bezpłatnie. Cena puszki ¼ kilo 4 marki wraz z opakowaniem.

Przez lekarzy polecone. 1167 2 3

Albert Zenkner,
wynalazca jego imieniem nazwanego proszku słodowego.
Berlin, Naünynstrasse, 28.

---

34 48 **LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE** 123

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptece **Lippmanna w Karlsbadzie.**

W Kollegium Ks. Pijarów

są do wynajęcia **dwa pokoje i salon** (bez kuchni) na I piętrze od ulicy. Bliższa wiadomość u ks. Rektora.

1181 3 3

Zmiana lokalu.
Pracownia obuwia mężkiego i damskiego
Antoniego Michałowskiego

przeniesioną została z dniem 16 lipca z domu przy ulicy Jagiellońskiej, L. 12, do domu przy **ul. Wolskiej, L. 1.**

Szanownym Odbiorcom moim, przekonanym o rzetelności mego wyrobu, dziękuję za łaskawą pamięć o mej pracowni, a mam nadzieję, że sumienną zawsze mą pracą pozyskam względy szerszej P. T. Publiczności. 1202 2 3

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam jak najspieszniej. **Antoni Michałowski.**

Przy Urzędzie pocztowym w Suchy

znajdzie umieszczenie od 1 sierpnia 1888 roku **rutynowany ekspedytor pocztowy i telegraficzny.**

Oprócz świadectw rekomendacya prywatna pożądana. 1204 2 3

L. Ringler, Wiedeń,
I. Liebiggasse, 4,

handel hurtowny farb ziemnych olejnych, lakierów i pokostów,
Eksport i import gąbek i korków,
Masa i lakiery do zapuszczania podłóg,
Przetwory i sole chemiczne.

Cenniki na żądanie opłatnie. — Korespondencya polska. 595 14 37

Realność

na Czarnej wsi, złożona z jednego domu piętrowego i jednego parterowego, stajni, wozowni oraz ogrodu, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 1175 2 0

Bliższej wiadomości udzieli Adwokat **Dr. Roman Ławrowski, Grodzka, 55.**

Szanownych Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mojej **pracowni kamieniarskiej,** lub żądać rysunków, proszę adresować wyraźnie imię i nazwisko: 1016 10

Fabian Hochstim w Krakowie.

Odmrożenia wszelkiego rodzaju wylecza radykalnie **„Polaryna“** aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena 60 ct.

Etablissement Ronacher
Wien, I., Sellerstätte.
Właściciel i dyrektor: Antoni Ronacher.

Codziennie
wielkie międzynarodowe przedstawienia sztukmistrzów.

Tylko pierwszego rzędu specyalność

HOTEL
w środku miasta położony.

Wytwornie, z całą wygodą i elegancyą nowszych czasów urządzone **pokoje od 1 złr. 50 ct. i wyżej.**

Wyborna restauracya i kawa. — Zimne i ciepłe kąpiele. — Telefon. — Oświetlenie elektryczne.

Adres dla telegramów: **Hotel Ronacher.** 1017 15 15

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cnt. i wyżej.

Wina Vöslauer z własnych winnic.

1120 6 12 *Ferd. Heger,* właściciel.

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od 1 złr. 50 centów, z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. 882 9 12

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.

Prospektów i informacyj udziela właściciel

C. Sacher.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.